

Henryk Popławski

Uwagi w sprawie zakresu rewizji domowej i osobistej

Palestra 6/7(55), 17-28

1962

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Uwagi w sprawie zakresu rewizji domowej i osobistej*

I

Stosownie do treści art. 74 Konstytucji PRL wolność i nietykalność osobista każdego obywatela, a także nienaruszalność jego mieszkania znajdują się pod ochroną naszego Państwa. Poza Konstytucją praw tych chronią wszystkie niemal gałęzie prawa. Wystarczy tu wspomnieć choćby o przepisie art. 252 k.k., który przewiduje odpowiedzialność karną za wdzieranie się do cudzego domu czy mieszkania.

Rewizja stanowi zatem poważne ograniczenie części omawianych praw, ograniczenie oczywiście prawne i w pełni uzasadnione względami na interes społeczny, który wymaga przecież energicznej i skutecznej walki z wszelkiego rodzaju przestępczością. Dlatego też ci, którym państwo dało prawo dokonywania rewizji i jej zatwierdzania, muszą korzystać z tego prawa w sposób godny, mając wciąż na uwadze, że chodzi tu o ograniczenie tych praw obywateli, które są szczególnie wysoko cenione przez Państwo i ogół obywateli.

Już więc choćby z tego tylko względu zagadnienie rewizji jest zagadnieniem poważnym. Ale nie tylko względy społeczne nadają odpowiednią rangę temu zagadnieniu. Rewizje zajmują poważne miejsce w postępowaniu karnym jako jeden ze sposobów poszukiwania dowodów, w związku zaś z tym nasuwa się tu wiele wątpliwości interpretacyjnych. Mimo to jednak w naszym piśmiennictwie prawniczym zagadnieniu temu nie poświęcało się większej uwagi.

Poza komentarzami do k.p.k. i podręcznikami procesu karnego, które z konieczności zajmują się rewizjami krótko, oraz poza niektórymi artykułami, jak np. M. Cieślaka¹, L. Schaffa², M. Lityńskiego i A. Murzynowskiego,³ w których znalazła częściowe odbicie również problematyka rewizji — oddzielnej pracy monograficznej poświęconej wyłącznie

* Artykuł dyskusyjny (przyp. Red.).

¹ M. Cieślak: Środki przymusu na tle systemu bodźców prawnych w procesie karnym — Zeszyty Naukowe U. J., Prawo, nr 7—1960 r.; Kodyfikacje procesu karnego a zagadnienie gwarancji procesowych, NP nr 8—9 z 1953 r.

² L. Schaff: Nowa reforma postępowania przygotowawczego, PiP z. 3 z 1956 r.

³ M. Lityński i A. Murzynowski: Niektóre prawa osobiste obywateli w świetle art. 74 Konstytucji PRL oraz ważniejszych ustaw szczególnych, NP nr 10 z 1957 r.

tym zagadnieniom u nas nie ma. Publikacje tego rodzaju spotyka się zresztą rzadko również w zagranicznej literaturze prawniczej⁴. Nie ma też na ten temat wypowiedzi Sądu Najwyższego, ponieważ sprawy te znajdują się poza zasięgiem zainteresowań tegoż Sądu. Tym bardziej więc pilną rzeczą staje się bliższe zainteresowanie się tym zagadnieniem zarówno od strony teoretycznej, jak i praktycznej.

II.

Zgodnie z art. 125 § 1 i § 2 k.p.k. celem rewizji jest:

- a) ujęcie podejrzanego o popełnienie przestępstwa;
- b) wykrycie dowodów przestępstwa;
- c) wykrycie przedmiotów uzyskanych za pomocą przestępstwa lub ulegających konfiskacie.

Realizując ten cel i tylko w tym celu działając, można dokonać rewizji według art. 129 § 1 k.p.k. jedynie u osób podejrzanych o popełnienie przestępstwa, tzn. u tych, co do których wydano postanowienie o przedstawieniu zarzutów.

Przepisy art. 153 § 3 k.p.k., art. 154 i 237 § 3 i 4 k.p.k. przewidują jednak pewne wyjątki od tej zasady. Tak więc w razie schwytania sprawcy na gorącym uczynku lub bezpośrednio potem w czasie pościgu albo w razie zatrzymania osoby, co do której zachodzą warunki niezbędne do wydania postanowienia o przedstawieniu zarzutów, a zwłoka mogłaby spowodować ucieczkę podejrzanego lub zatarcie śladów przestępstwa, wreszcie w wypadkach nie cierpiących zwłoki, która mogłaby spowodować zatarcie śladów przestępstwa, oraz przy istnieniu warunków niezbędnych do sporządzenia przeciwko danej osobie postanowienia o przedstawieniu zarzutów — można dokonać rewizji bez uprzedniego wydania postanowienia o przedstawieniu zarzutów. Jak widzimy, wyjątki te są nieliczne, uzasadnione zaś są szczególnym pośpiechem i nagłością sytuacji, w której należy działać, aby nie zaprzęścić celu, jakiemu ma służyć rewizja. Ale należy zaznaczyć, że również i tutaj chodzi wyłącznie o osoby, które chociaż nieformalnie, faktycznie jednak są podejrzane o dokonanie określonego przestępstwa; traktuje się ich jako podejrzanych na równi z tymi, wobec których wydane już zostało uprzednio postanowienie o przedstawieniu zarzutów. Stąd też wszystkie prawa i ograniczenia dotyczące podejrzanych mają w pełni zastosowanie zarówno w jednym, jak i w drugim wypadku.

Dalszym istotniejszym — przynajmniej z formalnego punktu widzenia — wyjątkiem od wspomnianej wyżej zasady jest rewizja dokonana w postępowaniu uproszczonym, gdzie, jak wiadomo, instytucja przedstawienia zarzutów nie obowiązuje i gdzie podstawę do zarządzania rewizji stanowi wydanie postanowienia o wszczęciu dochodzenia ze wskazaniem podejrzanego. Aczkolwiek skutki tego wyjątku w swej istocie nie są tak głębokie, jak to się może wydawać na pierwszy rzut oka, to jednak wyjątek ten rozluźnia rygory obowiązujące przy zarządzaniu re-

⁴ Ostatnio na temat rewizji osobistej ukazał się ciekawy artykuł Michela Pédamona: „La fouille corporelle”, zamieszczony we francuskim kwartalniku „Revue de Science Criminelle et de Droit Penal Comparé”, zes. 3 z 1961 r.

wizji, podważając jednocześnie (bez żadnych przy tym zastrzeżeń) trafność użytego w art. 71 k.p.k. pojęcia osoby podejrzanej, które praktycznie rzecz biorąc, okazuje się niewiele przydatne, natomiast wprowadza tylko niejasność. Mianowicie skutkiem stworzenia różnych podstaw i różnych możliwości do przeprowadzenia rewizji w trybie postępowania zwykłego i uproszczonego jest to, że w śledztwie, które przeważnie prowadzi osobiście prokurator, dający daleko pełniejszą gwarancję ścisłego przestrzegania praw przysługujących podejrzanemu i działający zwykle rozważniej niż funkcjonariusze MO, wymagania dotyczące przeprowadzenia rewizji są obojętne, gdy tymczasem w stosunku do funkcjonariuszy MO, którzy prowadzą postępowanie uproszczone, a więc w stosunku do osób mniej doświadczonych, rygory te są złagodzone.

Oczywiście, ustawodawca intencji takich nie miał. Ustawa nie dopuszcza istnienia takiej sytuacji, żeby można było traktować podejrzanego różnie w zależności od rodzaju postępowania (zwykłego czy uproszczonego), jednakże niezbyt jasne sformułowania k.p.k. na taką interpretację zezwalają. W dochodzeniu uproszczonym ten, kto je prowadzi, zwolniony jest jedynie od wydania postanowienia o przedstawieniu zarzutów i zamknięciu dochodzenia, ale nie jest on zwolniony od obowiązku zawiadomienia podejrzanego o tym, co mu się zarzuca, oraz o tym, że prowadzi się przeciwko niemu postępowanie karne. Inaczej jednak przedstawia się sprawa, gdy się ma obowiązek napisania zarzutów, a inaczej, gdy chodzi tylko o zakomunikowanie ustne.

Prawa przysługujące podejrzanemu i ograniczenia tych praw w obu omawianych postępowaniach muszą być równe. Nie może tu być żadnych różnic w podstawach, warunkach i sposobie dokonywania rewizji, aczkolwiek w praktyce, na skutek niejasnych sformułowań przepisów k.p.k., różnice takie — jak już zaznaczono wyżej — się ujawniają.

Jest to jednak zaledwie początek trudności. Niejasności zasadniczej natury powstają dopiero w związku z tzw. instytucją „dochodzenia przedśledczego” (art. 245^o § 2 k.p.k.) oraz w związku z odróżnieniem przez obowiązujący k.p.k. możliwości dokonywania „rewizji u osób podejrzanych o popełnienie przestępstwa” (art. 129 § 1) i możliwości dokonywania rewizji „u innych osób” (art. 129 § 2).

Tak zwana instytucja „dochodzenia przedśledczego” wyrażona w art. 245^o § 2 k.p.k., zezwalająca w ramach tego dochodzenia przedśledczego (a więc jeszcze przed wydaniem postanowienia o przedstawieniu zarzutów, a nawet przed wydaniem postanowienia o wszczęciu śledztwa) na podejmowanie wszelkich niezbędnych czynności w celu zabezpieczenia śladów i dowodów przestępstwa oraz ujawnienia i ujęcia podejrzanego — jeszcze bardziej widłata i podważa jednoznaczność użytego w k.p.k. pojęcia osoby podejrzanej, dając jednocześnie zachętę do dokonywania rewizji bez przedstawienia zarzutów w szerszym zakresie, niż przewidują to wyjątki wskazane wyżej (art. 153 § 3 154 i 237 § 3 i 4 k.p.k.). Taką zachętę daje także przepis art. 99 lit. c k.p.k., traktujący również o podejrzanych, lecz tak samo bez wyjaśnienia, o kogo właściwie tu chodzi: czy o tych, w stosunku do których ogłoszono postanowienie o przedstawieniu zarzutów, czy też w ogóle o wszystkich innych, których okoliczności sprawy pozwalają traktować jako podejrzanych?

Wydaje się przede wszystkim, że instytucja tzw. dochodzenia przedśledczego w istocie rzeczy stanowi zalegalizowanie wszystkich ściśle ograniczonych a niezbędnych czynności, podjętych — w celu zabezpieczenia śladów i dowodów przestępstwa oraz ujawnienia i ujęcia podejrzanego — w takim stadium i w takiej sytuacji, kiedy formalne wszczęcie śledztwa i przedstawienie zarzutów, praktycznie rzecz biorąc, jest niemożliwe lub w wysokim stopniu utrudnione. W związku z tym czynności przedśledcze łącznie z przeprowadzeniem rewizji w tym stadium muszą ograniczać się jedynie do wypadków przewidzianych w przepisach art. 153 § 3, 154 i 237 § 3 i 4 k.p.k.

Co się zaś tyczy podwójnego znaczenia pojęcia podejrzanego w k.p.k., to podzielam tu w zupełności stanowisko M. Lityńskiego i A. Murzynowskiego⁵ o niedopuszczalności i szkodliwości wprowadzenia pojęcia „faktycznie” podejrzanego obok podejrzanego w rozumieniu art. 71 k.p.k. Pragnę jedynie podkreślić, że gdyby art. 71 k.p.k. nie zawierał określenia osoby podejrzanego, to szeroka interpretacja osoby podejrzanego byłaby wówczas uzasadniona. Ale w obecnym stanie — wydaje się, że nie.

W § 2 art. 129 k.p.k. mówi się o tym, że rewizji można dokonać również u „innych osób”. U innych osób lub w innych miejscach — czytamy w tym przepisie — wolno dokonywać rewizji tylko wtedy, gdy zachodzi uzasadnione przypuszczenie, że się tam znajdują: osoba podejrzana o przestępstwo albo przedmioty stanowiące dowód przestępstwa, uzyskane przez przestępstwo lub ulegające konfiskacie. Interpretując ściśle, wolno chyba przypuszczać, że chodzi tu o takie osoby, które nie tylko nie są podejrzanymi w myśl art. 71 k.p.k. (łącznie z przytoczonymi wyjątkami), lecz w stosunku do których w czasie dokonywania rewizji nie ma nawet podstaw do podejrzeń, i że mogą one być w jakikolwiek sposób zamieszane w popełnieniu przestępstwa, w związku z którym dokonuje się u nich rewizji.

L. Hochberg, A. Murzynowski i L. Schaff⁶ uważają, że tymi innymi osobami, u których wolno dokonywać rewizji w trybie art. 129 § 2 k.p.k., są m. i. osoby, co do których istnieją nie sprawdzone jeszcze informacje o popełnieniu przez nich przestępstwa, a więc informacje niedostateczne do wydania postanowienia o przedstawieniu zarzutów.

Przepis art. 129 § 2 k.p.k. sformułowany został bardzo nieszczęśliwie i niezręcznie. Gdyby czytać go dosłownie, to należałoby dojść do niewesołych wniosków, bo postanowienia zawarte w tym paragrafie stałyby w rażącej sprzeczności z postanowieniami zawartymi w § 1 tegoż art. 129 k.p.k. Istotny zatem sens treści tego przepisu byłby zaprzeczony. Poza tym — jakąż racją miałyby przemawiać za tym, by osoby podejrzone były uprzywilejowane w stosunku do osób nie podejrzanych, by u osób podejrzanych prowadzący dochodzenie lub śledztwo musiał zachowywać znacznie więcej ostrożności, uwzględniać znacznie więcej przeszkód natury prawnej — niż u innych osób, które podejrze-

⁵ M. Lityński i A. Murzynowski, op. cit. str. 59—60.

⁶ L. Hochberg, A. Murzynowski i L. Schaff: Komentarz do Kodeksu postępowania karnego, Warszawa 1959 r., str. 164.

nymi nie są, a u których rewizję można by przeprowadzić zupełnie lekko i bez żadnych właściwie przeszkód.⁷

Nic przeto dziwnego, że w czasie czynności kontrolno-instrukcyjnych prokuratur powiatowych i komend MO stwierdza się, że w wielu wypadkach funkcjonariusze MO przeprowadzają rewizje domowe z pominięciem wielu przepisów regulujących tę kwestię.

Na przykład w sprawie 2 Ds 13/61 Bogdan P. złożył doniesienie, że jego żona, Zofia P., oraz Karolina R., właścicielki pracowni koszul, przyjęły braci Władysława i Zdzisława T. na cichych wspólników, że Wydział Przemysłu zarządził zamknięcie pracowni i że Zdzisław T., u którego w jego pomieszczeniu znajdowała się pracownia, nie chce go wpuścić do pracowni, a Władysław T. zabrał z pracowni koszule, materiały, krawaty i około 4000 zł gotówki tudzież dokumenty, których nie chce zwrócić, przy czym oświadczył, że odda to wszystko tylko wtedy, gdy odzyska swój wkład do spółki w sumie 15 000 zł.

Z doniesienia tego wynikało, że Bogdan P. nie był właścicielem zakładu i że między stronami chodzi o rozliczenia finansowe, które powinny być rozstrzygane w procesie cywilnym, w sprawie więc brak było podstaw do wszczęcia postępowania karnego w ogóle. Natomiast z notatki funkcjonariusza MO załączonej do akt wynikało, że Zdzisław T. jako właściciel zakładu zegarmistrzowskiego trudni się wyrobem złotych obrączek i skupywaniem zegarków pochodzących z kradzieży, a nadto że rozpowszechnia zdjęcia o treści pornograficznej. Wiadomości te pochodziły z poufnego źródła, przy czym jako osobę mogącą udzielić informacji w powyższych sprawach podano Bogdana P., a więc tego, który złożył doniesienie.

Dochodzenie wszczęto z art. 214 § 2 k.k. (rozpowszechnianie zdjęć pornograficznych) i przeprowadzono rewizję m. i. również u Władysława T., chociaż nie był on wcale podejrzany o rozpowszechnianie zdjęć. Nie koniec jednak na tym. Przeprowadzono rewizję również u trzeciego z braci, Bronisława T., ale już pod zupełnie innym pretekstem, motywując mianowicie konieczność dokonania rewizji „paserstwem przędzy”, mimo że w aktach sprawy brak było jakiegokolwiek dowodu uzasadniającego przeprowadzenie rewizji.

Zupełnie bezpodstawnie przeprowadzono rewizję także u pracownika Zdzisława T., mianowicie u Mieczysława O. Nadto w aktach omawianej sprawy znajdują się protokoły przeprowadzonych rewizji: u Leona L. — w poszukiwaniu zdjęć pornograficznych oraz u Zenona Sz. — w poszukiwaniu złota. Znamienne jest przy tym, że te ostatnie protokoły noszą datę 23 grudnia 1960 r. co świadczy o tym, że rewizje musiały być dokonane jeszcze przed wszczęciem dochodzenia w omawianej sprawie oraz że nie mają one żadnego związku z tą sprawą.

Godne jest również zaznaczenia, że wszystkie te rewizje były przeprowadzone nie przez pracowników sekcji dochodzeniowej, lecz przez pracowników działu operacyjnego, w ramach wstępnych czynności i bez uprzedniego porozumienia się z prokuratorem.

⁷ Na owe niekonsekwencje i paradoksy wynikające z konfrontacji § 1 art. 129 k.p.k. z § 2 tegoż artykułu zwracają również uwagę w swoim artykule M. Li-tyński i A. Murzynowski (op. cit., str. 60—61).

Drugim przykładem bezpodstawnego przeprowadzenia rewizji i jednocześnie bezpodstawnego zatrzymania osoby wskazanej w doniesieniu jest sprawa przeciwko Zdzisławowi P. (2 Ds 838/61). W sprawie tej Anna P. zawiadomiła MO, że została ona okradziona z biżuterii, futra i innych rzeczy o łącznej wartości 31 000 zł. Kradzieży dokonano w mieszkaniu, w czasie gdy P. była na urlopie.

Po dokonaniu oględzin mieszkania i stwierdzeniu, że śladów włamań nie było, przeprowadzono aż 8 rewizji mieszkaniowych u różnych osób (wszystkie bez nakazu prokuratora), przy czym niektóre z nich przeprowadzono po godzinie 21. Zdzisława P. trzymano 48 godzin, a dopiero potem przesłuchano go w charakterze świadka. Rewizje zaś przeprowadzono nie tylko u osób, które zajmowały lokal wspólnie z Anną P. (tj. u jej szwagra Zdzisława P., Anny N. i Wilhelma P.), lecz również u osób spoza Ł., którzy przebywali w okresie letnim na urloпах, a także u innych jeszcze osób, znajomych Anny P.

Należy przy tym podkreślić, że w aktach brak było najmniejszej choćby wzmianki, by Anna P. uprawdopodobniła możliwość dokonania kradzieży przez te osoby, jak również brak było ustaleń, czy kradzież w ogóle nastąpiła.

Te podane dwa przykłady z praktyki dokonywania rewizji mieszkaniowych to tylko przedsmak tego, jak naprawdę wyglądałaby nienaruszalność mieszkania gwarantowana przez art. 74 Konstytucji PRL, gdyby wszystkim przytoczonym wątpliwościom dotyczącym rewizji nadać wykładnię rozszerzającą.

Przeciwko takiej wykładni przemawia przede wszystkim § 2 art. 129 k.p.k., który zawiera wyraźne zastrzeżenie, że u innych osób „wolno dokonywać rewizji tylko wtedy, jeżeli zachodzi uzasadnione przypuszczenie (...)”. Tu zostało powiedziane chyba coś więcej niż to, co się może zmieścić w wyrazach: „nie sprawdzone jeszcze informacje o popełnieniu przestępstwa”. W treści tych wyrazów mogą zmieścić się wszelkie nie sprawdzone dane konfidencyjne, anonimy, podsłuchane w tramwaju rozmowy, a nawet plotki. Czy tego rodzaju nie sprawdzone informacje istotnie mogą być podstawą uzasadnionych przypuszczeń, jak tego żąda przepis § 2 art. 129 k.p.k.? Oczywiście, nie. Z drugiej strony byłoby absurdem warunkować dokonanie rewizji od posiadania stuprocentowej pewności, że w wyniku jej osiągnięty zostanie cel rewizji. Taka stuprocentowa pewność nie jest wymagana również przy stosowaniu aresztu tymczasowego. Ale w treści: „uzasadnione przypuszczenia” mieści się na pewno bardzo duża doza pewności, że cel rewizji zostanie osiągnięty. Wymaganie więc istnienia „uzasadnionych przypuszczeń” to uwarunkowanie podjęcia decyzji o dokonaniu rewizji z rozwagą oraz na podstawie takich wiadomości i takich danych o osobie (u niej właśnie ma być dokonana rewizja), które w wysokim stopniu uprawdopodobniają przypuszczenia, że cel rewizji zostanie osiągnięty. Decyzja o zarządzeniu rewizji powinna być podjęta z taką samą rozwagą co decyzja o wszczęciu śledztwa lub dochodzenia, a pomiędzy warunkami uzasadniającymi dokonanie rewizji i wszczęcie śledztwa lub dochodzenia powinien być postawiony znak równości. Zresztą przyjrzyjmy się bliżej samym przepisom w tej materii.

Otóż przede wszystkim wydaje się, że całkiem niestusznie w § 2 art. 129 k.p.k. tak ostro przeciwstawia się „inne osoby” pojęciu podejrzanego. Jeżeli w myśl tegoż art. 129 § 2 k.p.k. inne osoby są po prostu tymi osobami, u których znajdują się: osoba podejrzana o przestępstwo albo przedmioty stanowiące dowód przestępstwa lub uzyskane przez przestępstwo, to w istocie rzeczy również i te osoby — poza pojedynczymi nielicznymi wypadkami — są osobami podejrzanymi (najczęściej będą to pomocnicy, paserzy lub poplecznicy). Na przykład X dokonuje rozboju z bronią w ręku, po czym broń i łup pozostawia u swojego kolegi Y, zaś sam ukrywa się u innego kolegi Z. Prokurator, dowiedziawszy się o przestępstwie popełnionym przez X, wszczyna przeciwko niemu postępowanie karne, sporządza postanowienie o przedstawieniu zarzutów i przeprowadza rewizję, która daje wynik negatywny. Wkrótce potem otrzymuje informacje i materiały dotyczące miejsca ukrycia X i złożenia łupu, informacje te i materiały konfrontuje z danymi dotyczącymi osoby X, jego najbliższego środowiska, kontaktów itp. i po nabraniu przekonania, że uzyskane materiały stwarzają uzasadnione przypuszczenie, iż X może ukrywać się u Y lub Z, włącza tych ostatnich do prowadzącego przez siebie postępowania karnego z zachowaniem wszystkich niezbędnych czynności przewidzianych w k.p.k. i wydaje nakaz przeprowadzenia u nich rewizji, jako u podejrzanych o ukrywanie X i jego łupu.

Inne osoby, które nie byłyby przedmiotowo związane z przestępstwem dokonany przez X, nie mogłyby — zdaniem moim — wchodzić w rachubę przy dokonywaniu u nich rewizji, gdyż rewizja taka byłaby bezpodstawna albo wprost bezprawna. Owszem, zdarzały się wypadki, kiedy dokonywano rewizji np. u wszystkich zamieszkałych w danym mieście szewców i cholewkarzy na tej tylko podstawie, że niektórzy z nich szyli cholewki i wyrabiali buty ze skóry pochodzącej z nielegalnego garbunku, ale czasy te i praktyka taka minęły już bezpowrotnie.

Życiowo biorąc, do innych osób nie podejrzanych, ale u których wolno byłoby dokonywać rewizji zgodnie z cyt. przepisem § 2 art. 129 k.p.k., można by było zaliczyć tylko tych, którzy przypadkowo i w dobrej wierze są w posiadaniu dowodów winy, przedmiotów przestępstwa lub przedmiotów ulegających konfiskacie bądź też którzy goszczą podejrzanego, przy, czym rewizja byłaby uzasadniona w tego rodzaju wypadkach jedynie w razie odmowy wydania tych przedmiotów i niewskazania, gdzie się one znajdują. Na przykład osoba wyjeżdżająca za granicę na wycieczkę przyjęła od innej osoby znajomej drobne upominki celem wręczenia za granicą rzekomemu kuzynowi znajomego nie wiedząc, że w upominkach tych ukryty jest materiał szpiegowski. Funkcjonariusze MO z pionu bezpieczeństwa ustalili w drodze obserwacji, że osoba wręczająca upominki jest szpiegiem i w taki właśnie sposób utrzymuje swoje kontakty z ośrodkiem obcego wywiadu. Funkcjonariuszom MO zależy — co jest zrozumiałe — na odebraniu tego dowodu winy od wymienionej osoby, która choć nie neguje otrzymania upominków, oświadcza jednak, że nie może ich chwilowo odszukać. Otóż taka właśnie okoliczność (podobnie jak i odmowa wydania) uzasadnia całkowicie odebranie dowodu, chociażby miało to nastąpić w drodze przymusu i rewizji.

Do grona tych „innych osób” można byłoby zaliczyć również popleczników korzystających z przepisu art. 148 § 2 k.k., ale osoby te w istocie rzeczy są też podejrzanymi, korzystającymi tylko z bezkarności.

W sumie byłbym więc za tym, aby w przyszłym k.p.k. nie było takiego rozróżnienia i aby obecny § 2 art. 129 k.p.k. został skreślony. Na marginesie należy zaznaczyć, że zarówno obecny, jak i dawniej obowiązujący w RSFRR kodeks karnoprocesowy (również k.p.k. Bułgarii, Czechosłowacji i Węgier) podziału takiego nie znają.

W nowelach do k.p.k., zwłaszcza po 1955 r., podkreślało się wyraźnie ewolucję zmierzającą do rozszerzania gwarancji procesowych i praw podejrzanego oraz praworządności w ogóle. Jednakże pośpiech, jaki towarzyszył opracowywaniu tych nowel, sprawił, że poszczególne instytucje nie zostały „przeorane” gruntownie, a ustawodawca, zamiast całkowicie wymienić poszczególne instytucje, zastosował metodę łączenia nowych instytucji ze starymi. Stąd pełno jest tych niezręczności redakcyjnych, a niekiedy nawet sprzeczności.

W wypadku nas interesującym mamy wyraźną mieszaninę przepisów o rewizji z przepisami o zatrzymaniu i odebraniu niektórych przedmiotów, mających związek z przestępstwem a potrzebnych jako dowód w sprawie, lub przedmiotów ulegających konfiskacie. Chociaż rewizję i zatrzymanie rzeczy umieszczono w tym samym III rozdziale Księgi III k.p.k. i chociaż zachodzi między nimi pewne podobieństwo, to jednak utożsamiać ich ze sobą nie należy. Istotnie, w jednym i w drugim wypadku może chodzić o przedmioty stanowiące dowód przestępstwa, w jednym i w drugim wypadku można użyć przymusu. Jednakże najbardziej istotnej różnicy pomiędzy rewizją a odebraniem przedmiotów należy doszukiwać się w tym, że przy rewizji niemal zawsze mamy do czynienia z podejrzanym, a przy odebraniu rzeczy chodzi raczej o osoby w ogóle niezainteresowane i niezaangażowane w sprawę, które z jakichkolwiek powodów są jedynie w posiadaniu rzeczy mogących stanowić dowód w konkretnej sprawie (np. list, depeszę lub inny dokument albo rzecz). Osoby te — w odróżnieniu od osób podejrzanych — mają obowiązek wydania tych przedmiotów, przy czym odmowa ich wydania uzasadnia nawet ukaranie grzywną lub aresztem porządkowym do jednego miesiąca (art. 141 k.p.k.).

Odbiera się przedmioty w zasadzie wówczas, gdy się ma niemal pewność, że osoba nie związana przedmiotowo z przestępstwem posiada je u siebie, przy czym chodzi tu o przedmioty określone w sposób konkretny i znane już w swej istotnej treści organowi, który je odbiera. Natomiast rewizję przeprowadzać można już wówczas, gdy się ma tylko uzasadnione przypuszczenie, że cel rewizji zostanie osiągnięty.

Mimo istnienia tych wszystkich wątpliwości sprawa rewizji mieszkaniowych przedstawia się jeszcze i tak dobrze w porównaniu z rewizjami osobistymi. Jeśli bowiem chodzi o te ostatnie, to istnieje nieporównanie więcej wątpliwości i niejasności, chociaż sam k.p.k. nie daje po temu żadnych podstaw, gdyż rewizje osobiste i mieszkaniowe uregulowane w nim zostały jednakowo. Dodatkowe kłopoty i wątpliwości rodzą się mianowicie stąd, że rewizji osobistych dokonywa się także na podstawie innych ustaw, a więc z pominięciem k.p.k., np. na podstawie ustawy

z dn. 31.I.1961 r. o Straży Przemysłowej (Dz. U. Nr 6, poz. 42). Otóż ustawa ta — w odróżnieniu od wszystkich innych ustaw szczególnych, które regulują podstawy i sposoby przeprowadzenia rewizji — nie powołuje się wcale na przepisy k.p.k., lecz po prostu stanowi w art. 4 ust. 2, że „w przypadkach gdy wymaga tego ochrona mienia zakładu pracy — pracownicy Straży Przemysłowej mają prawo dokonywania na jego terenie z polecenia kierownika zakładu rewizji osób oraz środków lokomocji w celu sprawdzenia, czy mienie zakładu pracy nie jest bezprawnie wynoszone lub wywożone; rewizji osobistej należy dokonywać za pośrednictwem osób tej samej płci”.

Inna znowu ustawa, mianowicie ustawa karna skarbową z dn. 13.IV. 1960 r. (Dz. U. Nr 21, poz. 123), regulując sprawę rewizji, powołuje się wprawdzie na k.p.k., ale nie wyjaśnia zarazem ani istoty tzw. instytucji odpraw celnych, ani stosunku tych odpraw do rewizji. A przecież w czasie tych odpraw celnych sprawdza się nie tylko zawartość bagażu z danymi ujawnionymi w deklaracji celno-dewizowej, ilość posiadanych pieniędzy itp., czego można by jeszcze nie uważać za rewizję osobistą w ścisłym tego słowa znaczeniu, lecz zdarza się przecież i tak, że niektóre osoby rewiduje się szczegółowo, z użyciem nawet do tego celu aparatu Roentgena. W tym ostatnim wypadku nie ma chyba żadnej wątpliwości co do charakteru i istoty tej czynności.

Rodzą się również wątpliwości co do charakteru prawnego takich czynności MO, jak przeszukiwanie chłopskich furmanek, ręcznych bagażu podróжных na dworcach kolejowych i autobusowych itp. czynności, które w istocie rzeczy są też rewizjami.

Jest rzeczą obojętną, jak te czynności nazwiemy: kontrolą, sprawdzeniem czy jeszcze inaczej. Są one zbyt poważne, aby pozostawić je bez należytego uregulowania prawnego.

Należy zauważyć, że pomiędzy rewizjami w fabrykach i kontrolami celno-dewizowymi a rewizjami właściwymi w rozumieniu k.p.k. istnieje ta przede wszystkim różnica, że rewizje fabryczne i kontrolne celno-dewizowe odbywają się niejako za milczącą zgodą rewidowanych i kontrolowanych. Stosunek pracy lub zagraniczne kontakty i transakcje handlowe można rozwiązać a wyjazdów zagranicznych zaniechać i w ten sposób uwolnić się od rewizji fabrycznej i kontroli celno-dewizowej. Natomiast rewizje właściwe nie zależą absolutnie od woli osoby rewidowanej. Dana osoba może być nawet nieposzlakowanej uczciwości, skoro jednak znalazła się — nawet przypadkowo — w orbicie i kręgu osób podejrzanych, to organ dokonywający rewizji przeprowadzi ją. Ale argumenty dotyczące owych różnic nie są jednak dość przekonujące, jeśli się zważy, że również nad stosunkiem pracy ciąży pewien przymus ekonomiczny nie zezwalający na całkowitą swobodę kształtowania tego stosunku oraz że wyjazdy i kontakty handlowe z zagranicą również nie zawsze mają charakter swobodny (np. wyjazd służbowy). Może więc najbardziej istotną różnicą między rewizjami właściwymi a rewizjami fabrycznymi i kontrolami celno-dewizowymi stanowi ich cel. Celem rewizji fabrycznych jest zabezpieczenie mienia zakładowego przed rozkradaniem go przez pracowników zatrudnionych w tychże zakładach, samo natomiast zatrzymanie podejrzanego i oddanie go w ręce organów

powołanych do ścigania przestępstw wraz z łupem to tylko produkt uboczny tej działalności profilaktycznej. Celem kontroli celno-dewizowej jest zapewnienie prawidłowego obrotu towarowego i dewizowego z zagranicą. Natomiast celem rewizji w pojęciu k.p.k. jest zawsze wykrycie sprawcy oraz przedmiotów pochodzących z przestępstwa i służących do popełnienia przestępstwa. Z punktu widzenia przepisów k.p.k. rewizja, która miałaby inny cel niż ten, o którym była mowa, byłaby bezprawna.

Analizując charakter rewizji dokonywanych przez MO na dworcach, przy przeszukiwaniu chłopskich furmanek na targach, obmacywaniu osób itp., dochodzi się do wniosku, że nie mają one na celu ujęcia konkretnego sprawcy lub uzyskania konkretnego dowodu winy. Powstaje jednak pytanie, jaka jest podstawa prawna takich rewizji, skoro są one dokonywane bez dochodzenia, a więc nie w ramach przepisu art. 129 k.p.k., lecz „na wszelki niejako wypadek”?

Można tu snuć jedynie domysły, sprawa jednak jest zbyt poważna i wymaga dokładnego jej uregulowania przez ustawodawcę. Słowo „rewizja” ma być jednoznaczne. Ustawodawca powinien dokładnie określić sposoby przeprowadzenia rewizji, jej podstawy faktyczne i prawne, zakres oraz dokładne granice między rewizjami a innymi czynnościami przypominającymi rewizję lub podobnymi do nich.

Przy okazji warto tu zasygnalizować, że niektóre kodeksy karnoprocesowe (np. niemiecki) wprowadzają rozróżnienie między rewizją osobistą ograniczającą się tylko do odzieży i bagażu a rewizją osobistą właściwą, przeprowadzaną w szerszym zakresie — nawet z udziałem lekarza.

Próby wyjaśnienia pojęcia istoty rewizji osobistej podjął również w wielu swych orzeczeniach Sąd Apelacyjny i Sąd Najwyższy we Francji. W orzeczeniu z dn. 22.I.1953 r. Sąd Najwyższy uznał za nieważne wyjaśnienia osoby złożone po dokonaniu u niej bezprawnie rewizji, mające ścisły związek z tą rewizją.⁸

W orzeczeniu Sądu Apelacyjnego w Paryżu z dn. 12.I.1954 r. znalazła wyraz tendencja do zrównania rewizji osobistej z rewizją domową — przy jednoczesnym uznaniu za odrębny środek stosowane przez policję *ad hoc* obmacywanie podejrzanych o posiadanie broni i innych niebezpiecznych przedmiotów lub rzeczy pochodzących z przestępstwa.⁹

Takiemu rozróżnieniu rewizji osobistej sprzeciwia się M. Pédamon¹⁰ twierząc, że chodzi tu nie o dwa odrębne środki, lecz o dwie fazy jednego środka, jakim jest rewizja osobista. Zdaniem tego autora powinna ona stanowić środek podjęty jedynie po wykryciu przestępstwa lub w razie przyłapania na gorącym uczynku, natomiast nie powinna być traktowana jako środek uświęcony celem wykrycia przestępstwa.

Nie mniej ważną rzeczą jest ustalenie ram i zakresu przeprowadzania rewizji domowych i osobistych. Jeśli chodzi o sposób przeprowadzania rewizji, to k.p.k. w art. 130, 131, 133—139 daje chociaż ogólne wskazówki, jak należy przeprowadzić rewizję, o jakiej porze, jak należy

⁸ Por. M. Pédamon, op. cit.

⁹ Tamże.

¹⁰ Tamże.

postępować z zatrzymanymi w czasie rewizji przedmiotami itp., natomiast jeśli chodzi o ramy i zakres przeprowadzanej rewizji, to k.p.k. milczy na ten temat. Chodzi tu głównie o to, czy zakres rewizji ma być ograniczony ramami zakreślonymi w postanowieniu o przedstawieniu zarzutów, tj. czy przeprowadzający rewizję ma szukać u osoby podejrzanej przedmiotów związanych bezpośrednio z treścią zarzutów zawartych w postanowieniu o przedstawieniu zarzutów, czy też przekraczając ich ramy szukać ma wszystkiego co się tylko da?

W praktyce przeprowadzający rewizję chyba nigdy nie trzyma się ram związanych z treścią zarzutów, a często zdarza się i tak, że np. u podejrzanego o kradzież roweru czy motocykla przeszukuje się oprócz zasadniczych pomieszczeń także koldry, poduszki, szafy, szuflady i inne najdrobniejsze nawet schowki i szkatułki. L. Hochberg, A. Murzynowski i L. Schaff¹¹ wypowiadają się w swoim komentarzu, że rewizja może polegać na poszukiwaniu przedmiotów indywidualnie nieokreślonych.

Nie wydaje się jednak, aby stanowisko to było całkowicie słuszne. Zgodnie ze starą i wypróbowaną już praktyką, jeśli przystępowało się do rewizji mieszkaniowej lub osobistej, to żądało się od osoby podejrzanej dobrowolnego wydania przedmiotów, które miały być celem rewizji. I mimo że nie znana nam była wówczas instytucja przedstawienia zarzutów, wiadomo było dobrze, jakich przedmiotów i czego szuka się u podejrzanego. Tym bardziej więc dziś, kiedy przeprowadzenie rewizji poprzedzane jest wydaniem postanowienia o przedstawieniu zarzutów, musi być dobrze znany cel rewizji, a więc czego należy szukać w czasie rewizji. Skoro zaś w charakterze podejrzanego wolno przesłuchiwać również tylko po wydaniu postanowienia o przedstawieniu zarzutów, a w postępowaniu uproszczonym — po wszczęciu dochodzenia z wymienieniem osoby podejrzanej i na okoliczności mieszczące się w ramach zarzutów, to wydaje się, że również i cel rewizji musi mieścić się w ramach tych zarzutów, chyba że są inne dowody i że rozszerzy się postanowienie o przedstawieniu zarzutów. Wszelkie inne rozwiązanie tego zagadnienia byłoby, wydaje się, niezgodne z treścią i intencją przepisów k.p.k. zmierzających — bądź co bądź może jeszcze niezdarnie i niepewnie — do wyeliminowania wszelkiej dowolności organów prowadzących dochodzenie i do rozszerzenia uprawnień osób podejrzanych. Rewizja bowiem nie została pomyślana w tym celu, aby dostarczać materiałów do ewentualnego wszczęcia dochodzenia lub śledztwa, lecz odwrotnie: ma ona umożliwić tylko realizację celu dochodzenia lub śledztwa przez odnalezienie sprawcy, wykrycie dowodów przestępstwa, przedmiotów pochodzących z przestępstwa, przedmiotów służących do popełnienia przestępstwa itp.

Ponieważ taki jest cel rewizji, przeto wydaje się, że aby była ona skuteczna, organ przeszukujący musi mieć przyznane mu prawo do (jeśli oczywiście zajdzie tego potrzeba) otwierania schowków i innych pomieszczeń siłą, a w razie rewizji osobistej — prawo do prześwietlenia sprawcy, a nawet prawo do zastosowania nieszkodliwych dla zdrowia zabiegów leczniczych, podania środków przeczyszczających itp., mają-

¹¹ L. Hochberg, A. Murzynowski, L. Schaff: Komentarz do Kodeksu postępowania karnego, 1959 r., str. 172.

cych na celu wykrycie i odebranie przedmiotów, które sprawca połąkł by je ukryć.¹² Jednakże w tym ostatnim wypadku należy działać w porozumieniu z lekarzem, podobnie jak to ma miejsce z przymusowym karmieniem w razie głodówki więźnia.

III.

Stosownie do treści art. 137 k.p.k. decyzja o przeprowadzeniu rewizji należy w postępowaniu przygotowawczym do prokuratora, a po wniesieniu aktu oskarżenia — do sądu. Tylko w wypadkach nagłych i nie cierpiących zwłoki MO, organy administracji państwowej wymienione w art. 7 § 1 ustawy z dn. 20.VII.1950 r. o zmianie przep. postęp. karnego i w art. 3 ustawy z dn. 28.III.1958 r. o zmianie przep. postęp. karnego oraz oficerowie śledczy Wojsk Ochrony Pogranicza mogą samodzielnie podjąć decyzję o przeprowadzeniu rewizji. Jednakże wymaga ona zatwierdzenia przez prokuratora.

Podane wyżej w części II artykułu przykłady wskazują, że w praktyce również i ten przepis nie jest respektowany. W tej dziedzinie nie prowadzi się żadnej sprawozdawczości ani statystyki, nie znana jest też żadna analiza tego zagadnienia. Stąd też trudno jest tutaj dokonać jakiegos procentowego szacunku uchybień, ale opierając się na wycinkowych badaniach i najbardziej powściągliwych założeniach, można stwierdzić, że te wyjątkowe uprawnienia wcale nie są wykorzystywane do wyjątkowych i nagłych wypadków, prokuratorzy zaś tak przeprowadzane rewizje zatwierdzają z reguły mechanicznie, bez żadnej analizy merytorycznej i formalnej. Natomiast wypadki niezatwierdzenia rewizji nie są znane.

Można więc założyć, że praktyka odwróciła regułę przyjętą w k.p.k., i to w sensie jak najbardziej niekorzystnym z punktu widzenia praworządności. Przy dość dobrze zorganizowanym dziś nadzorze ogólnym prokuratora, nadzorze nad umorzeniami, aktami oskarżeń, aresztami tymczasowymi, szybkością postępowania itp. wprost niezrozumiałe i uderzające jest niedocenianie problemu rewizji mieszkaniowych i osobistych. Zapomniało się o nich niemal zupełnie nawet w tymczasowej instrukcji Generalnego Prokuratora o nadzorze nad dochodzeniem prowadzonym przez MO.

Wydaje się więc, że niezależnie od uwag pod adresem ustawodawcy, by dokonać pewnych zmian, lepszych i jaśniejszych rozwiązań w zakresie rewizji mieszkaniowych i osobistych, istnieje pilna potrzeba wzmocnienia nadzoru ze strony prokuratora nad wszystkimi organami uprawnionymi do przeprowadzania rewizji, tak aby rewizje przeprowadzane były w wypadkach naprawdę koniecznych, aby zachowana została właściwa proporcja pomiędzy interesem społecznym a prawami jednostki, a nade wszystko aby odbywały się one zgodnie z przepisami k.p.k. i zasadami wyrażonymi w Konstytucji.

¹² Por. S. Słwiński: *Polski proces karny*, Warszawa 1959 r., str. 278.